

Komary GMO wywołały epidemię wirusa Zíka?

31 stycznia 2016

Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła, że w poniedziałek 1 lutego zwoła Komitet ds. Nagłych Wypadków w ramach regulacji międzynarodowych przepisów zdrowotnych w sprawie „wybuchowego” rozprzestrzeniania się wirusa Zíka w obu Amerykach. Wirus podobno ma potencjał by prawdopodobnie osiągnąć rozmiar globalnej pandemii. Zrozumienie dlaczego doszło do tego wybuchu jest istotne dla jego ograniczenia. W oświadczeniu WHO czytamy: „Związek przyczynowy między zakażeniem wirusem Zíka a wadami wrodzonymi i zespołami neurologicznymi (...) jest mocno podejrzewany. [Te związki] gwałtownie zmieniły profil ryzyka Zíka, z łagodnego zagrożenia do mogącego przybrać niepokojące rozmiary. „WHO jest głęboko zaniepokojone dynamicznie zmieniającą się sytuacją z 4 głównych powodów: ewentualny związek zakażenia z wadami wrodzonymi i zespołami neurologicznymi; potencjałem dalszego globalnego rozprzestrzeniania, obserwując szerokie rozmieszczenie geograficzne wektora komarów; brak odporności ludności w nowo dotkniętych obszarach; i brak metod leczenia opartych o szczepienia i szybkie testy diagnostyczne, (...) „Poziom niepokoju jest wysoki, podobnie jak poziom niepewności.”[PP]

Pozornie Zíka eksplodowała znikąd. Mimo, że została odkryta w 1947 roku, to wystąpiły jedynie sporadycznie przypadki w całej Afryce i południowej Azji. W 2007 roku, pierwszy przypadek odnotowano na Pacyfiku. W 2013 roku, było kilka małych ognisk i indywidualnych przypadków oficjalnie udokumentowanych w Afryce i na zachodnim Pacyfiku. Wirus zaczął również pojawiać się w obu Amerykach. W maju 2015 r. Brazylia zgłosiła pierwszy przypadek wirusa Zíka. Od tego czasu sytuacja zmieniła się diametralnie. Brazylia jest obecnie uważana za epicentrum wybuchu wirusa Zíka, który zbiega się z co najmniej 4000 raportów dzieci urodzonych z małogłowiem odnotowanymi od

października. Badając szybko rozwijającą się potencjalną pandemię, jest to konieczne aby nie pozostawić kamień na kamieniu, by znaleźć możliwe rozwiązania, jak również by zapobiec im skutecznie w przyszłości. W tym duchu należy zaznaczyć, że w 2015 roku mieliśmy jeszcze jeden znaczący element całej sprawy.[PP]

W lipcu 2012 roku, firma Oxitec zaprezentowała w Brazylii pierwszą na dużą skalę farmę modyfikowanych genetycznie komarów mających na celu zmniejszenie „częstość występowania gorączki denga” – podała gazeta „The Disease Daily”. Gorączka denga jest rozpowszechniana przez komary Aedes, które również rozprzestrzeniają wirusa Zika. Choć „nie mogą one latać więcej niż 400 metrów” stwierdziło WHO, to „mogą być nieumyślnie transportowane przez ludzi z jednego miejsca na drugie.” W lipcu 2015 roku, na krótko po tym jak komary GMO po raz pierwszy zostały wypuszczone na wolność w Juazeiro, Brazylii, Oxitec z dumą ogłosił, że „z powodzeniem opanował komara Aedes aegypti, który rozprzestrzenia denga, chikungunya i wirusa Zika, poprzez zmniejszenie populacji docelowej o więcej niż 90%.” Mimo, że może wydawać się to zdumiewającym sukcesem i prawdopodobnie było, to mamy alarmującą rzecz do rozważenia. Natura, jak to zauważył jeden z redaktorów znajdzie sposób by wysiłek by kontrolować denga, Zika i inne wirusy przyniósł dramatycznie odwrotny skutek. Na ilustracji poniżej – po lewej: Juazeiro, Brazylia – miejsce, w którym wypuszczono genetycznie zmodyfikowane komary. Po prawej: mapa pokazująca lokacje przypadków Zika (małogłowie) w Brazylii.[PP]

Szczep komarów Oxitec GM, OX513A, jest genetycznie zmieniony tak by zdecydowana większość ich potomstwa umarła zanim będzie dojrzała. Opublikowane w raporcie z 2010 roku dr Ricardy Steinbrecher obawy dotyczące znanej przeżywalności na poziomie 3-4 proc uzasadniały potrzebę dalszych badań przed wypuszczeniem na wolność owadów GMO. Jej obawy, które zostały powtórzone przez kilku innych naukowców w tamtym czasie, zostały zignorowane – chociaż nie powinny być. Te

zmodyfikowane genetycznie komary działają by kontrolować dzikie populacje potencjalnie przenoszące choroby w bardzo specyficzny sposób. Podobno tylko męskie komary GMO Aedes zostały wypuszczone na wolność by łączyły się z żeńskimi niezmodyfikowanymi odpowiednikami. Gdy powstaje potomstwo, zmodyfikowany aspekt ma za zadanie zabić komara w stadium larwy, zanim osiągnie wiek pozwalający na rozmnażanie. Dzieje się to wtedy gdy tetracykliny nie są obecne podczas jego rozwoju. Jednak mamy tutaj problem.[PP]

Według jawnych dokumentów z Komitetu Dyrekcji Handlu i Rolnictwa z lutego 2015 Brazylia jest trzecim co do wielkości krajem w „globalnej konsumpcji środków przeciwbakteryjnych w produkcji żywności dla zwierząt” – co oznacza, że Brazylia jest trzecim krajem na świecie stosującym tetracykliny w pokarmie dla zwierząt. W badaniu przeprowadzonym przez Amerykańskie Towarzystwo Rolnicze, et. in., wyjaśniono iż „Szacuje się, że około 75% antybiotyków nie jest wchłanianych przez zwierzęta i są one wydalane z odpadami”. Jednym z antybiotyków (przeciwdrobnoustrojowych) istniejących w środowisku wyraźnie wymienionym w sprawozdaniu jest tetracyklina.[PP]

W rzeczywistości jak to stwierdził poufny wewnętrzny dokument firmy Oxitec ujawniony w 2012 roku, przeżywalność może wynosić nawet 15% – nawet przy niskich poziomach tetracykliny. „Nawet małe ilości tetracykliny mogą stłumić” wbudowaną genetycznie śmiertelność. Oxitec opisał 15% wskaźnik przeżywalności: „Po wielu testach i porównaniach eksperymentalnych, okazało się, że [naukowcy] użyli jedzenie dla kotów by karmić nim larwy [OX513A] i ta żywność dla kotów zawiera kurczaka. Wiadomym jest, że tetracyklina jest rutynowo stosowana w celu zapobiegania infekcjom u kurcząt, zwłaszcza w tanich, produkowanych masowo wykorzystywanych do karmienia zwierząt. Kurczak jest poddany obróbce cieplnej przed użyciem, ale nie usuwa to całej tetracykliny. Oznacza to, że mała ilość tetracykliny została dodana do żywności larw i stłumiła

[stworzony] układ śmiertelny". Nawet przy nieobecnej w środowisku tetracyklinie, jak wyjaśniała Steinbrecher „subpopulacja” genetycznie modyfikowanych komarów Aedes, może teoretycznie przeżyć i rozwijać się dalej “i być w stanie przetrwać i rozwijać się pomimo wszelkich dalszych” uwolnień wersji komarów GMO, które mają wciąż nienaruszony ten gen. Dodała iż „Skuteczność systemu zależy również od [genetycznie zaprojektowanego] czasu uśmiercenia. Jeżeli czas uśmiercenia zmienia się ze względu na warunki środowiskowe, (...) to 3-4% [przeżywalność] reprezentuje znacznie większy problem”. Jak WHO stwierdziła w komunikacie prasowym, „Oczekuje się, że warunki związane z tegorocznym El Nino zwiększą znacznie populacje komarów w wielu obszarach.”[PP]

Nawiasem mówiąc, prezydent Obama wezwał do ogromnego wysiłku badawczego w celu opracowania szczepionki na wirusa Zika, ponieważ taka obecnie nie istnieje. Brazylia obecnie wdrożyła 200 000 żołnierzy by jakoś pomóc zwalczać rozprzestrzenianie się wirusa. Komary Aedes podobno widziano w Wielkiej Brytanii. Jednak chyba najbardziej ironiczną jest propozycja opublikowana w dniu 19 stycznia, przez „MIT Technology Review”: „Wybuch na półkuli zachodniej może dodać krajom w tym Stanom Zjednoczonym nowych powodów, aby próbować unicestwić komary inżynierią genetyczną. „Wczoraj, brazylijskie miasto Piracicaba stwierdziło, że zwiększy wykorzystanie genetycznie zmodyfikowanych komarów. Komary GMO zostały stworzone przez Oxitec, brytyjską firmę niedawno zakupioną przez Intrexon, firmę zajmującą się syntetyczną biologią z siedzibą w stanie Maryland. Firma twierdzi, że wypuściła owady na wolność w części Brazylii i Kajmanach do walki z gorączką denga.”[PP]

Początkowo rozprzestrzenianie się wirusa obserwowano jedynie w Brazylii, ale obecnie występuje również w wielu innych krajach w Ameryce Południowej, a nawet dociera do Polski. Media zaczynają ostrzegać przed poważnymi konsekwencjami dla płodów, jeśli zachoruje kobieta w ciąży. Władze Salwadoru zalecają wstrzymanie się z macierzyństwem przynajmniej do 2017 roku.

Pojawia się strach przed ciążą ze względu na wirus Zika, który powoduje mikrocefalię, czyli małogłowie u dzieci. Ekspozycja na ryzyko zachodzenia w ciążę na skutek ekspansji wirusa z pewnością wbiło się do głów kobiet, które planowały ze swoimi partnerami powiększenie rodzin. Trudno oszacować ile z nich nie zaryzykuje świadomego macierzyństwa w obawie przed tym, że dziecko będzie niepełnosprawne przez całe życie. Dla zwolenników ograniczenia populacji ludzkości, wirus Zika jest zatem sprzymierzeńcem, bo skłania ludzi do zmiany swoich zachowań w zakresie rozmnażania. Trudno jednak oczekiwać, że ludzie przestaną mieć dzieci, z pewnością tak się nie stanie. Jednak w miejscach gdzie przyrost naturalny jest większy akurat występują komary tygrysie (*Aedes aegypti*) przenoszące wirusa Zika i kilka innych groźnych patogenów, dlatego groźba jest raczej skierowana w stronę biedniejszych społeczeństw.[ZNZ]

Mimo to z pewnością wirus Zika będzie również gwiazdą zachodnich mediów, które będą rysowały mapy występowania w Europie komarów tygrysich i będą donosić o kolejnych przypadkach zarażeń. Praktycznie każdego dnia słyszymy o kolejnych krajach z obecnością wirusa Zika. Nawet w przypadku Polski mówi się o przynajmniej 28 zarażonych wirusem, przeważnie osobach, które przybyły z obszarów występowania feralnych komarów. Wirus Zika stanie się zatem kolejnym pretekstem do tego, aby poczekać z macierzyństwem, co niestety może prowadzić do tego, że nie będzie już za późno na dziecko. Zwolennicy ograniczenia populacji ludzkości z pewnością przyklasną z radością temu nieoczekiwanemu sprzymierzeńcowi ich sprawy.[ZNZ]

Autorstwo: Claire Bernish (TheAntiMedia.org) [ZNZ], admin ZNZ [ZNZ]

Źródła: PrisonPlanet.pl [PP], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net